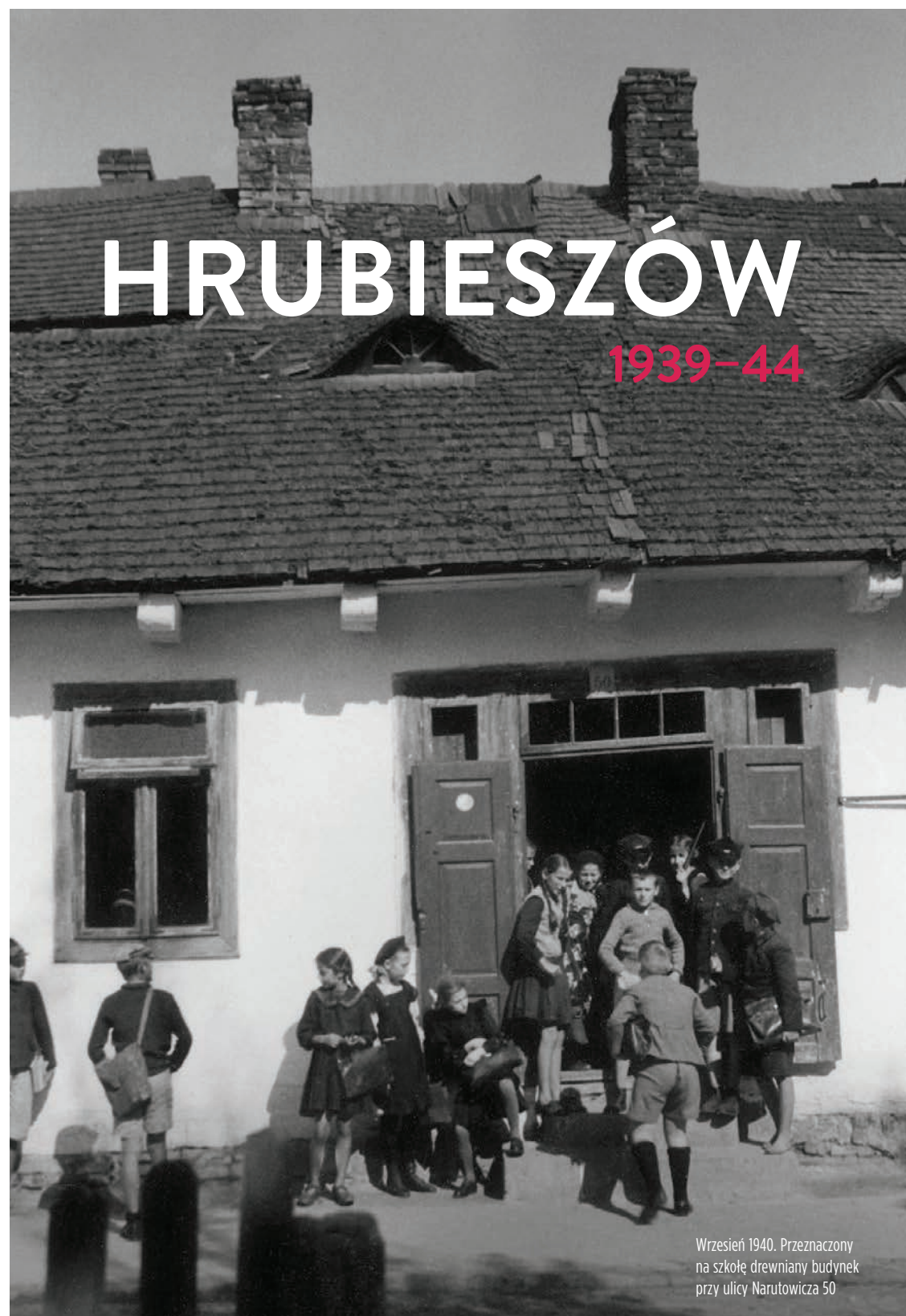




Wrzesień 1940. Przeznaczony na szkołę drewniany budynek przy ulicy Narutowicza 50

W POLSKO-ŻYDOWSKIM MIEŚCIE W JEDNEJ KLASIE
UCZĄ SIĘ WSPÓLNIE, ALE OBOK SIEBIE, DZIECI OBU NARODOWOŚCI.
1 WRZEŚNIA 1939 ZAMIAST DZWONKA W HRUBIESZOWSKICH
SZKOŁACH SŁYCHAĆ KOMUNIKAT O WOJNIE.

Katarzyna Suchecka

Na podstawie reformy szkolnictwa, przyjętej w 1932 roku, z początkiem roku szkolnego 1934/35 w Hrubieszowie powstały trzy koedukacyjne szkoły powszechne, przejmując uczniów z istniejących placówek męskiej i żeńskiej. Działały w jednym budynku – ogromnym, trzypiętrowym gmachu przy ulicy Żeromskiego, dzieląc się salami. Obowiązek szkolny i bezpłatny dostęp do szkolnictwa podstawowego w II Rzeczypospolitej gwarantowała Konstytucja marcowa z 1921 roku. Za zapewnienie infrastruktury szkolnej odpowiadała gmina, władze centralne opłacały pensje nauczycieli oraz dofinansowywały budowy i remonty.

Przed wojną w mieście funkcjonowały również: Szkoła Mechaniczna, Szkoła Zawodowa Żeńska oraz Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Staszica. Istniały też placówki żydowskie: hebrajska szkoła Tel-Chai, szkoła Bet-Jakow dla dziewcząt; nauka religijnych Żydów odbywała się w Talmud Torze, prowadzonej przez Radę Gminy, oraz jesziwie Bet Josef dla chłopców z Hrubieszowa i okolic. Jednak zdecydowana większość dzieci hrubieszowskich Żydów uczęszczała do państwowych szkół powszechnych.

W 1935 roku kierownik Szkoły Powszechnej numer 3 Edward Szczech notował, że religii

uczą ksiądz katolicki, rabin (w niemal takiej samej liczbie godzin) i duchowny prawosławny. Hrubieszów przed wojną był miastem wielokulturowym i niejednorodnym. W 1939 roku mieszkało tu 7500 Żydów, czyli 68 procent mieszkańców, wobec 3500 ludności chrześcijańskiej. Polacy i Ukraińcy stanowili natomiast większość w okolicznych wioskach. Powiat hrubieszowski w 1931 roku zamieszkiwało 50 tysięcy Ukraińców i 12 tysięcy Żydów – połowa jego ludności. Resztę stanowili Polacy.

Poprawne stosunki sąsiedzkie mieszały się z prześladowaniami ludności żydowskiej i prawosławnej. Uczniowie często właśnie w szkole pierwszy raz doświadczali dyskryminacji. Na początku lat 30. Polacy zaczęli bojkotować żydowskie sklepy. Narastały także napięcia pomiędzy ludnością polską a ukraińską (prawosławną), których powodem była przede wszystkim akcja rewindykacji cerkwi prawosławnych, zarządzona przez polskie władze (zob. „Karta” 101).

Szkoły powszechne działały w Hrubieszowie pod niemiecką okupacją przez całą wojnę. Przedwojenny gmach szkół we wrześniu 1939 został miejscem mobilizacji kolejarzy, następnie przejęli go Niemcy. Wszystkie trzy w 1940 roku znalazły lokale w domach żydowskich, których właściciele zostali przeniesieni do getta utworzonego w centrum miasta.

Prolog

Mordche Hersz Orenstein, żydowski uczeń szkoły powszechnej

Zawsze bałem się porannego apelu. Za każdym razem, gdy czytano moje oficjalne imię Mordche Hersz, rozlegało się niemiłe chichotanie i parsknięcia. Poranna modlitwa była kolejnym źródłem zażenowania; polskie dzieciaki modliły się głośno, powtarzając słowa za nauczycielem, a my, Żydzi, staliśmy w milczeniu.

HRUBIESZÓW

[11]

Zipora Nahir, żydowska uczennica Szkoły Powszechnej nr 2

Nie znałam ani słowa polskiego. Wszystko dookoła mnie do wieku sześciu lat było absolutnie żydowskie. Nikt nie mówił po polsku. [...] Musiałam się szybko nauczyć. [...]

Byliśmy razem z polskimi dziećmi, ale właściwie byliśmy osobno. [...] Moje prawdziwe przyjaciółki to były żydowskie dzieci. [...] Była u nas [w klasie] dziewczynka, moja koleżanka, Basia. I nauczyciel [...] powiedział: „Basia? To wcale nie jest żydowskie imię. To jest polskie, chrześcijańskie imię: Barbara. Dlaczego żydowskie dziecko przybiera imię chrześcijańskie?”. Powiedział to wobec całej klasy. [...] Pamiętam tę atmosferę. „Ona nie jest Basia, ona jest Bejle. I trzeba ją nazywać Bejle”.

HRUBIESZÓW

[8]

Edward Szczech, kierownik Szkoły Powszechnej nr 3, w kronice szkolnej

Klasa siódma w tym roku liczyła przy końcu 51 uczniów i uczennic: dziewcząt mniej, chłopców więcej, chrześcijan mniej, Żydów więcej. [...]

Przebywając w szkole polskiej przez kilka lat, zaciągnęli dług moralny względem Polski,

↓ Akcja dożywiania dzieci w Szkole Powszechnej nr 3 w roku szkolnym 1937/38 zorganizowana przez kuchnię wojskową



FOT. Z KRONIK SZKOŁY POWSZECHNEJ NR 3, W ZBIORACH BIBLIOTEKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2, W HRUBIESZOWIE

który mają spłacać przez całe życie dobrym, obywatelskim postępowaniem. Ze szkoły wynieśli przykład niewyróżniania ich ni względem płci, ni wyznania, ni narodowości, ni pochodzenia. Wspólna ława szkolna, wspólna klasa, wspólna praca, wspólna odpowiedzialność za czystość, porządek, wspólna dola i niedola, wspólne radości i zadowolenia – wspólne dążenia i przyczynianie się do wspólnego dobra Ojczyzny – Polski. Przeświadczenie o zaciągniętym długu względem Polski i niezłomna wola spłacenia go przez całe życie mają im towarzyszyć zawsze i wszędzie: w dobrobycie, w biedzie, przy pracy, podczas odpoczynku, tu w Polsce i za jej granicami.

HRUBIESZÓW, CZERWIEC 1938

[6]

Wojna

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Zebrane nauczycielstwo w mojej kancelarii po pobory w dniu 1 września wysłuchało orędzia prezydenta Ignacego Mościckiego o rozpoczęciu wojny z Niemcami. Słuchaliśmy tej smutnej informacji stojąc – i nie wiedzieliśmy, kiedy i jak mamy przystąpić do swoich czynności. Była wtedy godzina 12.10. Z zawrotem głowy wszyscy wracali do swoich domów, nie wiedząc, co dalej czynić. Kierownictwa otrzymały polecenie nie rozpoczynać zajęć szkolnych. Gmach szkolny został zajęty przez zmobilizowanych kolejarzy.

HRUBIESZÓW, 1 WRZEŚNIA 1939

[6]

Elżbieta Fabijańska, polska uczennica gimnazjum¹, w dzienniku

Szkoła zacznie się 11 września. Może już nie odwołają tej daty. A niechby się już prędzej zaczęła. Tak żyć bez celu to też nic przyjemnego, a jak zacznie się szkoła, to już będzie cel.

HRUBIESZÓW, 2 WRZEŚNIA 1939

[4]

Mordche Hersz Orenstein, żydowski uczeń gimnazjum

Na drogach wiodących na południe i wschód przez Hrubieszów zaczęli pojawiać się uchodźcy, uciekający przed nadciągającymi Niemcami. Kilku jechało samochodami, niektórzy mieli wozy konne, inni szli pieszo. Wozy najwyraźniej zostały załadowane w pośpiechu: stosy materaców,

kufry, pojedyncze ubrania, pudła, parasole, nawet części mebli piętrzyły się, poupychane, jak tylko się dało.

10–12 września strumień uchodźców stale się powiększał: najczęściej uczęszczane drogi stały się rzekami uciekającej ludności. Ludzie posuwali się i pchali dobytek, przeklinając właścicieli wozów, które ugrzęzły w błocie i blokowały drogę. Dzieci płakały, ludzie pukali do naszych drzwi, prosząc o jedzenie.

HRUBIESZÓW, 12 WRZEŚNIA 1939

[11]

Emilia Schuster, kierowniczka Szkoły Powszechnej nr 2, w kronice szkolnej

14 września 1939 o godzinie czwartej po południu wkroczyły do skamieniałego, martwego z rozpaczy miasta wojska niemieckie (zmotoryzowane). Pierwsze patrole wkroczyły do filii szkoły², niszcząc z miejsca urządzenia szkolne, pomoce naukowe, akta i inne rzeczy – dalsze oddziały wojsk zajęły główny budynek szkoły.

Nie zdołano ukryć i przechować wielu rzeczy, dlatego że inwazja wojsk niemieckich nastąpiła w tak błyskawicznym tempie. Poza tym ani przez chwilę nie mogła dotrzeć do świadomości myśl, że Niemcy mogą zająć nasze miasteczko leżące tak daleko od ich granicy. 16 września Niemcy wycofali się z miasta. Następnego dnia miasto było bez żadnej armii.

HRUBIESZÓW, 17 WRZEŚNIA 1939

[5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Z nauczycielstwa pozostali prawie wszyscy, nie licząc tych, którzy nie zdążyli na 1 września wrócić z wakacji. [...]

Zostałem wezwany do Inspektoratu Szkolnego jako płatnik nauczycielstwa w Hrubieszowie, celem podjęcia poboru za październik, listopad i grudzień. Ta wypłata poborów sprawiła na nas, nauczycielach, przygnębiające wrażenie. Wypłata poborów na taki okres mogła świadczyć o tym, że wyższe urzędy wkrótce zostaną ewakuowane i że zostaniemy bez opieki i bez jutra.

HRUBIESZÓW, 19 WRZEŚNIA 1939

[6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

18 września wkroczyły wojska polskie³, część ich podążyła za Bug, reszta przebywała w mieście do 24 września. Ludność ze łzami w oczach, kwiatami i chlebem witała zbiedzonych, zmęczonych śmiertelnie żołnierzy. W nocy 23/24 września⁴

wojska sowieckie zaatakowały miasto i wojsko nasze od strony Bugu.

HRUBIESZÓW, 25 WRZEŚNIA 1939 [5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Prawie od pierwszego dnia pobytu swego [Sowieci] zaczęli rabować i wywozić wszystko za Bug i dalej na wschód. Przez przeszło dwa tygodnie wywozili z miast, wsi i dworów, co tylko przedstawiało jakąkolwiek wartość. Pustoszały sklepy, magazyny, spichlerze, stodoły, obory i stajnie.

HRUBIESZÓW, KONIEC WRZEŚNIA 1939 [6]

Mordche Hersz Orenstein

Pod koniec września przez Hrubieszów przetoczyła się nowa seria plotek: Rosjanie wycofują się za Bug, a Hrubieszów wkrótce zostanie zajęty przez Niemców⁵. [...] Po przedłużającej się trudnej dyskusji zdecydowaliśmy. Wszyscy mężczyźni z rodziny: ojciec, Sam, Felek [bracia] i ja [...] – pójdą na rosyjską stronę. Matka z Hanką [siostrą] zostaną w domu.

HRUBIESZÓW, KONIEC WRZEŚNIA 1939 [11]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Dziatwa przeważnie chrześcijańska (Żydzi przestali uczęszczać) liczyła 226 łebków w siedmiu klasach. Nauka odbywała się na trzy zmiany po parę godzin dziennie.

HRUBIESZÓW, PAŹDZIERNIK 1939 [6]

Adela Kubala, polska urzędniczka

Mąż postanowił pracować w szkolnictwie, choć ostrzegano, że największe aresztowania są wśród nauczycieli – i bezpieczniej „chwycić się” jakiegoś handlu. „Jestem nowy na tym terenie, nie znają mnie, zresztą nie możemy pozostawić polskich dzieci bez nauki” – powiedział i 10 listopada rozpoczął pracę jako nauczyciel. [...]

Przychodziłam zmęczona z pracy, zgaszona, gdyż warunki w Urzędzie Skarbowym stawały się coraz trudniejsze – pracowało kilku Ukraińców o szowinistycznych, proniemieckich zapatrywaniach, pałających nienawiścią do Polaków. Coraz bardziej narastały antagonizmy między Ukraińcami a Polakami, celowo podsycane przez Niemców. [...] Obok pracy „legalnej” prowadziliśmy razem z mężem tajne nauczanie w zakresie pierwszych klas gimnazjalnych oraz historii, którą okupant usunął z programu szkoły. [...] Lekcje odbywały się w różnych miejscach, w ciągłym napięciu.

HRUBIESZÓW, LISTOPAD 1939 [7]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Od razu⁶ odpadła historia i geografia polityczna. Na ćwiczenia cielesne i zajęcia praktyczne nie było warunków. Pozostały więc tylko religia, język polski, przyroda, geografia fizyczna, arytmetyka, rysunek i śpiew. Do polskiego zabroniono używać stosowanych dotąd *Czytanek*.

HRUBIESZÓW, GRUDZIEŃ 1939 [6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Wskutek zajęcia budynku głównego przez wojska niemieckie, lekcje odbywały się w starym budynku w mieście [przy ulicy Lubelskiej] na trzy zmiany. Liczba dzieci wynosiła 494 w roku szkolnym 1939/40. Dzieci żydowskie na skutek zarządzenia władz niemieckich przestały uczęszczać w grudniu. Wiele dzieci ze szkół nr 1 i nr 3 przeszło do Szkoły nr 2, gdyż tamte szkoły nie miały budynku. Wiele dzieci, których rodzice zostali przymusowo wysiedleni, przybyło z Pomorza, Poznańskiego, Warszawy i zza Bugu.

HRUBIESZÓW, GRUDZIEŃ 1939 [5]

Shalom Omri, siedemnastoletni Żyd

[Niemcy] Wydali oświadczenie, że wszyscy Żydzi [mężczyźni] w wieku od lat 15 do 65 mają zgłosić się na wygon [pastwisko] za miastem o ósmej rano. Myśleliśmy, że kto nie przyjdzie, zostanie rozstrzelany. Nie wyobrażaliśmy sobie, że ten rozkaz Gestapo jest pierwszym planem zabijania ludzi bez żadnej przyczyny. [...] Kiedy myśmy się zebrali, zażądali od nas, żebyśmy wszystkie dokumenty rzucili na stos, pieniądze, zegarki na drugi. Wylali benzynę na te dokumenty, zapalili i wtedy oficer Gestapo nam oświadczył, że w tej chwili nie mamy już żadnego obywatelstwa. Celem Niemców było wygnać nas na część rosyjską za Bugiem⁷.

HRUBIESZÓW, GRUDZIEŃ 1939 [10]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Szkoła otrzymała starą drewnianą rudę po Żydach⁸ przy ulicy Narutowicza [poza gettem]. W budynku tym znalazły się trzy „sale”. [...] Szkoła liczyła około trzystu dzieci polskich wyznania rzymskokatolickiego. Przy ulicy Narutowicza w zajmowanym domu na facjacie znajdował się spory pokój, kiedyś zamieszkały przez rodzinę żydowską, obecnie zamieniony na kancelarię szkolną. [...] Przed rokiem mieszkał tu biedny krawiec Izaak. W obecnej sali szkolnej

FOT. OTTO ROSENER / NAC



↑ Październik 1940. Ukraińcy na koniach na ulicy Hrubieszowa

miał pracownię i prywatne mieszkanie za przepierzeniem. Z tych dwóch lokali obecnie jest jedna mała sala. Po krawcu został tylko duży kaflowy komin i piec. [...] Sień z cementową posadzką o powierzchni 4 metrów kwadratowych służy za poczekalnię i miejsce rekreacyjne. Ani jednej piędzi podwórka. Prosto z drzwi na chodnik i ruchliwą ulicę. Wygodki po przeciwnej stronie ulicy w obcym podwórku. Jednak szczęście, że dotąd nie było żadnego wypadku przejechania dziecka.

HRUBIESZÓW, WRZESIEŃ 1940 [6]

Zipora Nahir

Książki czytałam dniami. Nocami nie, bo nie wolno było zapalać światła. [...] Ja się po prostu zamykałam w tych książkach. Mój ojciec znajdował je w każdym domu, który oczyszczał⁹. Co znalazł, przynosił mi. Czytałam książki dla dzieci i dla dorosłych, kryminały, romanse i inne. Wszystko, co było, czytałam. To były książki w języku polskim. W żydowskim nigdy nie czytałam.

HRUBIESZÓW, JESIEŃ 1940 [8]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Modlitwę dotąd odmawiano jak dawniej. W połowie września kierownictwa otrzymały polecenia zabraniające mówienia po modlitwie dodatku: „Królowo Korony Polskiej, módl się za nami”. Było nam niezmiernie przykro zastosować się do tego polecenia. Ze szkolnych sal polecono usunąć wszystkie obrazy przypominające Polskę, pozostawiono tylko portret Józefa Piłsudskiego. Ponieważ wszystkie organizacje szkolne istniejące przed wojną zostały zakazane bądź to zniszczone przez działania wojenne – pozostało tylko nauczanie. [...]

Drożyzna z każdym dniem coraz bardziej szaleje. Widać to i na dziatwie uczęszczającej do szkoły. Twarze blade i mizerne, buty dziurawe, ubranka kuse i mocno połatane – oto codzienny widok. W dni jesienne, słotne, zimne i błotne, frekwencja też na tym niedostatku ucierpiała. A choćby kto i mógł zdobyć się na kupienie czegoś cieplejszego, nie można było dostać bez zezwolenia odnośnych władz. Dawne sklepy bławatne i z obuwiem były puste lub zostały



↑ Hrubieszów, początek II wojny światowej. Obóz przejściowy dla przesiedleńców. Widoczne wozy z dobytkiem

zamknięte. Takież los spotkał wszystkie sklepy kolonialne.

HRUBIESZÓW, JESIEŃ 1940 [6]

Maria Stary, ośmioletnia Polka

Gestapo ciągle aresztowało inteligencję i elity: nauczycieli, księży, przedsiębiorców¹⁰. [...] Księdzu [Edwardowi] Doleckiemu i kilku rodzicom udało się zorganizować jasełka. Dzieci przebrały się w kolorowe kostiumy i śpiewały koledy. Chyba każdy musiał choć na chwilę zapomnieć o wojnie. Dzieci dostawały tylko małe paczuszki zawinięte w celofan, w których było kilka łakoci, ciastek, jabłka, a u niektórych szczęściarzy czapka, rękawiczki lub szalik zrobiony przez babcię albo ciocię. HRUBIESZÓW, KONIEC GRUDNIA 1940 [12]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Zaczęto wyrzucać z mieszkań – opróżniano całe ulice na kwatery dla wojska, nie pozwalając niczego zabrać z mieszkania. Mróz szalał i terror nad biedną ludnością wzrastał się.

W kwietniu przyszła kolej i na naszą szkołę [drewniany budynek przy ulicy Lubelskiej] – wyrzucono młodzież, a ławki złożono na podwórku szkolnym, by ich użyć jako drewno do kuchni polowej. [...] Zwróciliśmy się do księdza prefekta Doleckiego, by nam pozwolił uczyć w lochu kościelnym, w którym co roku urządzany był grób Chrystusa w okresie Wielkanocy, oraz małym pokoiku nad tym lochem, gdzie był skład rzeczy kościelnych. W tych dwóch izdebkach prowadziliśmy naukę.

HRUBIESZÓW, KWIECIEŃ 1941 [5]

Katarzyna Bajurka, uczennica Szkoły nr 2

Uczyliśmy się w jednym domku, bo przecież Niemcy wywieźli wszystkich Żydów [przenieśli do getta]¹¹. To były żydowskie domy, pozbawione wszystkiego, po ścianach widać, że mieszkał tu ktoś biedny. Uczyliśmy się na stojąco, ale tablica była. Uczyli nas tam tylko pisać i czytać, przecież nie wolno było nam się niczego innego uczyć. To było zrozumiałe. Niemcy wiedzieli, że wychowują nas

na swoich robotników, nie chcieli, abyśmy posiadali jakąś większą wiedzę.

HRUBIESZÓW, KWIECIEŃ 1941 [3]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

28 kwietnia wojsko zajęło wszystkie sale w szkole mechanicznej¹². [...] Uprosiłem u gospodarzy miejscowych duże stodoły i tam rozpoczęliśmy naukę. [...] Codziennie gromada dziatwy z miasta spieszy po błotnistej drodze, przeskakuje rowy, chwieje się na wąskich kładkach i biegnie do stodoły w pobliskiej wsi, by się uczyć. W podziw wprawiały te dzieci obcych i swoich. Uczymy się w starych i zimnych ruderach, uczymy się w stodołach ciemnych i przeciekających, uczymy się w sąsiedztwie koni, krów i nierogacizny.

HRUBIESZÓW, MAJ 1941 [6]

Uczeń Szkoły nr 2 w dzienniku

Niemcy zajmują kościółek św. Stanisława Kostki oraz salę byłego skarbcza. Skutkiem tego przerywamy naukę. W mieście brak domu, gdzie by nie było Niemca. Z braku paszy dla koni, Niemcy koszą żyto i pszenicę. Naszą ulicę okupują armaty. Ustawiają działa przeciwlotnicze i przeprowadzają linie telefoniczne. Przeczuwając wojnę, ludność polska masowo opuszcza miasto, aby dalej od granicy.

HRUBIESZÓW, 17 CZERWCA 1941 [1]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

O godzinie trzeciej rano odezwały się ciężkie działa. Groza przejęła mieszkańców miasta, wojna rosyjsko-niemiecka¹³ na naszych ziemiach rozszalała. Wojska niemieckie opuściły miasto, udając się na wschód, za Bug. Przerażoną ludność, uciekającą do lochu pod kościołem, uspokoił oficer niemiecki, przechodzący na wieżę obserwacyjną na kościele przez nich urządzoną, słowami, że to jest *Kinderbal*, który potrwa kilka dni i zwycięstwo Niemiec pewne.

HRUBIESZÓW, 22 CZERWCA 1941 [5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Hrubieszów przeżył parę dni grozy wojennej. [...] Rodzice z obawy przed jakimś nieszczęściem niechętnie wysyłali swych milusińskich na Sławęcin [przedmieście, obecnie dzielnica Hrubieszowa] do stodoły. Wiele rodzin wyjechało z miasta do różnych wiosek. Do szkoły wkraśl się nieporządek i frekwencja bardzo się popsuła. Na to kierownictwa szkół nie mogły wymyślić

żadnych środków zaradczych. Największą troską było utrzymać życie i mienie.

HRUBIESZÓW, KONIEC CZERWCA 1941 [6]

Uczeń Szkoły nr 2 w dzienniku

Dzisiaj zakończył się rok szkolny. O godzinie 9.00 odbyła się msza odprawiona przez księdza Doleckiego w kościele św. Stanisława Kostki. Następnie rozdanie świadectw poprzedzone przemówieniem kierowniczką szkoły Emilii Schusterówny. Mówiła o tym, w jak trudnych warunkach kończymy szkołę. Dlatego tylko, że jesteśmy Polakami. [...] W przemówieniu swoim nauczyciel, pan Tadeusz Zalewski, poruszył podobne tematy. Dodał, by w wolnej chwili przerabiać to, co jest drogie każdemu z nas, a czego nie mogliśmy się tutaj uczyć: historię i geografię Polski.

HRUBIESZÓW, 30 CZERWCA 1941 [2]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Do przyrody nie można używać podręcznika, tylko lekcje opierać na nauczaniu ustnym i przeprowadzaniu z dziećmi doświadczeń w klasie. Jednak nauczyciel daje sobie radę z tymi trudnościami. Przeszkody w nauczaniu to brak obuwia i ciepłej odzieży oraz zimne sale i wczesna zima w tym roku. Prawie od połowy października parostopniowy mróz, na początku nawet śnieg.

HRUBIESZÓW, LISTOPAD 1941 [6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Dzieci z klas starszych zbierano i wywożono do Niemiec na roboty. Wspólnie z rodzicami obmyślaliśmy sposoby ukrycia ich i po części nam się to udawało.

Na kontrolę szkoły przychodził *Schulrat* [wizytator] Friedrich. W czasie wizytacji, na którą zjechali razem wizytator i kurator, znaleziono w czasie rewizji teczek dziecięcych pamiątnik z wierszykiem patriotycznym, książkę polską i gramatykę. *Schulrat*, chwyciwszy pamiątnik, piniąc się ze złości, podsunął kierownicze szkoły przed oczy wiersz z zapytaniem, czy to dozwolone i czy jest wiadome, co czeka za to – zagroził obozem koncentracyjnym jej i wychowawcy tej klasy panu Zalewskiemu, jeżeli się to jeszcze powtórzy. HRUBIESZÓW, KWIECIEŃ 1942 [5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Szkoła nr 2 otrzymała monit, bo przy dorywczej rewizji teczek dziatwy okazało się, iż ta posiada niedozwoloną lekturę – przeto i tutejsza szkoła



FOT. Z KRONIKI SZKOŁY POWSZECHNEJ NR 3 W ZBIORACH BIBLIOTKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 2 W HRUBIESZOWIE

otrzymała ostrzeżenie i zarazem polecenie, by wychowawcy klasowi co pewien czas rewidowali teczki uczniów i wszystkie niedozwolone pisma oraz broszury konfiskowali. Za niewykonywanie powyższego grozi kara wychowawcom i kierownictwu szkoły. Również kierownictwo otrzymało polecenie sporządzenia listy i odnotowania personaliów 19 uczniów i uczennic, aż do pradziadków i prababek z linii ojca i matki. W celu zebrania prawdziwych danych byli wzywani rodzice wykazanych w liście, z rozmów z którymi był spisywany

protokół na odpowiednich blankietach. Chodziło o ustalenie narodowości dziecka.

HRUBIESZÓW, KWIECIEŃ 1942 [6]

Uczeń Szkoły nr 2 w dzienniku

Niemal wszystkie ulice w Hrubieszowie otrzymały nazwy niemieckie. Ulicę Piłsudskiego przemieniono na Bahnhofstrasse. [...] Niemcy wyłapują w nocy i wywożą część Żydów¹⁴. Jednocześnie ukazuje się zakaz wchodzenia do opustoszałych domów.

HRUBIESZÓW, 2 CZERWCA 1942 [2]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Nauka rozpoczęła się w warunkach lokalowych zeszlencowych. Szkoła mieściła się w trzech salach przy ulicy Narutowicza 50 i w jednej sali przy ulicy Kilińskiego.

HRUBIESZÓW, WRZESIEŃ 1942 [6]

Uczeń Szkoły nr 2 w dzienniku

Niemcy wyłapują i strzelają do miejscowych Żydów, którym udało się ukryć. Niemal przed każdym żydowskim domem leży kilka trupów.

Urzędowe ogłoszenie nakazuje pod groźbą wywieżenia do Niemiec zgłaszać się Polakom do urzędu pracy, dla objęcia pozostawionych przez Żydów stanowisk [miejsce pracy].

Rozlepiono ogłoszenie nakazujące spotkań Żydów odstawić na posterunek policji oraz zakazujące udzielania Żydom pomocy i wchodzenia do domów żydowskich.

HRUBIESZÓW, PAŹDZIERNIK 1942 [2]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Władze niemieckie zorganizowały kurs języka niemieckiego, na który musieli obowiązkowo uczęszczać wszyscy nauczyciele. Wyszło też zarządzenie, że nie wolno przyjmować dzieci z rocznika 1929 – chodziło o to, by je wywieźć do Niemiec na roboty. Żeby ratować te dzieci, trzeba było zmieniać daty urodzenia i sporządzać specjalne akta, za co groził obóz.

Nie cofnęliśmy się przed tym. W roku tym byliśmy świadkami, jak w silny mróz wywożono samochodami dzieci z Zamojszczyzny¹⁵ do Niemiec. Nie pozwolono nikomu zbliżyć się, aby podać głodnym i płaczącym dzieciom chleb.

HRUBIESZÓW, GRUDZIEŃ 1942 [5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Do najbiedniejszych zaliczam sfery nauczycielskie. Bo rolnik, choć obciążony daninami, zawsze chleba i do chleba nie kupuje; handlowiec, obracając bezwartościowym pieniądzem, zawsze nakłada taki procent na towar, by mu na chleb i do chleba również wystarczyło. Urzędnicy i nauczyciele najbardziej wojnę odczuwają.

[...]

Nauczyciel, przed wojną traktowany pod względem uposażenia najgorzej, pozostał na tych samych warunkach i na wojnę. Głód pobory przedwojenne stały się obecnie niczym w porównaniu z wydatkami. Siódemka to najwyższa grupa uposażenia – 335 złotych brutto. Po odtrąceniu najróżniejszych podatków – 300 złotych¹⁶ na rękę. W jaki więc sposób utrzymać kilkusobową rodzinę przez cały miesiąc?

HRUBIESZÓW, GRUDZIEŃ 1942 [6]

Uczeń Szkoły nr 2 w dzienniku

[W okolicznych wsiach] Ukraińcy rabują domy wysiedlanych Polaków i wyłapują ukrywających się¹⁷. Na miejsce wysiedlonych Polaków Niemcy osiedlają Ukraińców. Coraz częściej słyszy się

o mającym się odbyć wysiedleniu Polaków z Hrubieszowa. Wielu ludzi przechodzi na prawosławie. Czynią to najczęściej bogaci dla ratowania swoich majątków.

HRUBIESZÓW, 25 STYCZNIA 1943

[2]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Prócz paru sągów torfu, szkoła otrzymuje co raz „magistracką” [dostarczoną przez urząd miasta] furę starych gontów czy innych pożydowskich porozbijanych mebli i tym podtrzymuje możliwą temperaturę. Już kończy się marzec, prawdopodobnie skończy się troska opałow, a słońce wiosenne wszystko zastąpi. [...] W okresie zimowym ukazało się parę okólników: o oddaniu wszystkich posiadanych map ściennych, obrazów przyrodniczych; o rozwoju jedwabnictwa i hodowli drzew morwowych; o szerzeniu między dziatwą propagandy przeciwbolszewickiej; o skasowaniu, a następnie przywróceniu modlitwy przed nauką i po nauce; o ziołach leczniczych wraz z tablicami uwidaczniającymi, jakie, kiedy i ile należy zbierać.

HRUBIESZÓW, KONIEC MARCA 1943

[6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

W czasie wakacji nauczycielstwo zostało przydzielone do pracy w starostwie do pisania tak zwanych kenkart.

HRUBIESZÓW, SIERPIEŃ 1943

[5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Piąty rok pracy rozpoczynamy w nienormalnych warunkach wojennych. Lokal szkolny pozostał ten sam¹⁸, odrapany, brudny, zaciekający, zimny, wstrętny wewnątrz i z zewnątrz. Działwy przyszło trzysta, podzielonej na osiem oddziałów.

HRUBIESZÓW, WRZESIEŃ 1943

[6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Ludność żydowską zupełnie wytopiono¹⁹. [...] Wiele kobiet i dzieci rozstrzelowano na okopisku [cmentarzu żydowskim], każąc im samodzielnie kopać doły dla siebie. Mnóstwo zostało rozstrzelanych na polach za koszarami. Rozgrywały się przy tym sceny mrozące krew w żyłach. Kiedy wytopiono ludność żydowską, rozpoczęto systematyczne niszczenie Polaków. Nie było dnia ni nocy wolnej od aresztowań i każdy stuk wywoływał lęk i przerażenie.

HRUBIESZÓW, PAŹDZIERNIK/LISTOPAD 1943

[5]

Stanisława Niańko, nauczycielka szkoły powszechnej w Cichobórze

O godzinie szóstej rano usłyszałam pukanie do drzwi. Otworzyłam. W drzwiach stała Kasia, blada, przestraszona. [...] „Proszę pani – mówiła, zalewając się łzami – w nocy banda ukraińska wybiła naszych chłopców. Mój brat Kazik uciekł, ktoś ich zdradził. On wpadł w nocy do domu, powiedział tylko: «Uciekłem, tamtych zabili, idę do lasu, nie szukajcie mnie, nie nikomu nie mówcie»”.

[...]

Zebrali się w stajni dworskiej. Było ich około piętnastu. [...] O godzinie 22.00 usłyszeli pukanie do stajennych drzwi. Na pytanie „Kto to?”, usłyszeli: „Swoi”. [...] Do stajni pchało się gwałtem trzynastu uzbrojonych Ukraińców. Nasi chowali się pod żłoby, w słomę, gdzie kto mógł. [...] Moi niegdyś uczniowie, dziś zajadli nacjonaliści.

CICHOBÓRZ K. HRUBIESZOWA, 11 LISTOPADA 1943

[9]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Pełni najlepszych nadziei wytrwania do końca roku szkolnego w jakich takich warunkach, byliśmy świadkami w lutym i pierwszej połowie marca płonących wiosek i miasteczek w południowej części powiatu²⁰. Pogorzalcami – Polakami, bezdomnymi rodzinami nikt się nie zaopiekował. Zaopiekowano się Ukraińcami. „Gmach” naszej szkoły [przy ulicy Narutowicza], rozporządzeniem radcy szkolnego, został przeznaczony na mieszkanie dla bezdomnych Ukraińców. 14 marca nauka została przerwana i działwa się rozpierzchnęła. Ocalała tylko kancelaria, zapchana ławkami i innymi sprzętami szkolnymi. Ważniejsze akta kierownik zabrał do swego prywatnego mieszkania.

HRUBIESZÓW, MARZEC 1944

[6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Wkrótce i nas usunięto ze szkoły. Nie chcąc przerwać lekcji, zaczęliśmy szukać pomieszczeń. Zajęliśmy dwie izby w rozwalonym budynku magistratu, na rogu ulicy Partyzantów, gdzie mieściła się też Szkoła nr 1, a jedną salę na skutek naszej prośby ustąpiła nam Szkoła Mechaniczna. Tak uczyliśmy się – z radością, spoglądając na przesuwające się przed naszymi oknami cofające się wojska niemieckie²¹. Czuliśmy wolność zbliżającą się szybkimi krokami.

HRUBIESZÓW, MAJ 1944

[5]

FOT. Z KRONIKI SZKOŁY POWSZECHNEJ NR 3 W HRUBIESZOWIE, W ZBIORACH BIBLIOTEKI SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 7 W HRUBIESZOWIE



↑ Edward Szczech, kierownik Szkoły Powszechnej nr 3

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Koniec roku szkolnego. Czy takiego zakończenia oczekiwałem? Przecież Szkoła nr 3 w Hrubieszowie winna obchodzić w tym roku dziesięciolecie swego istnienia. [...] Właściwie w dniu dziesięciolecia stanęliśmy na jej gruzach. Budynek [...] zdemolowany i zajęty; sprzęty i akta wtłoczono pod dziurawe poddasze. Bogate zbiory pomocy naukowych już dawno zniszczone działaniami wojennymi; działwa rozproszona po innych szkołach, w których się jej trudno doliczyć.

Skurczyła się szkoła, skurczyło się grono nauczycielskie, skurczyła się i kronika ostatniego roku szkolnego, co jest dowodem zamierania komórek, tworzących organizm żywy, jakim jest prawdziwa szkoła. Cóż to za szkoła, w której klasa siódma liczy zaledwie 13 dzieci, kiedy w roku 1937 ukończyły klasę siódmą 52 dziewczynki.

HRUBIESZÓW, CZERWIEC 1944

Wyjątkowo ważne zdarzenia miały miejsce w miesiącach feryjnych. Już 29 czerwca na konferencji nauczycielskiej zastępca radcy szkolnego, Bardt [Niemiec], miał przestraszyć w swych wyblakło-rybich żrenicach na widok gromadnie jadących pojazdów na Chełm, na zachód. Zebrani mieli wrażenie, że on sam nie wierzy w wykonanie wydawanych zarządzeń i poleceń. Jeżeli nie wierzył – miał słuszość, bo w lipcu coraz częstsze i coraz liczniejsze transporty pojazdów mechanicznych wiozły sprzęt wojenny zza Buga; coraz sprawniej i bardziej nerwowo pracowano w instytucjach rządowych i handlowych nad pakowaniem akt i niszczeniem zbędnej makulatury, nagromadzonej przez pięć lat niemieckiej biurokracji. Wywożono zapasy zboża, mąki, cukru; rozmontowywano w fabrykach maszyny, zabierano inwentarz martwy i żywy.

A przyszła pora i na człowieka. Oto w nocy z niedzieli na poniedziałek 16/17 lipca zorganizowano łapankę i uprowadzono do koszar około 2 tysięcy dorosłych mężczyzn. Zimny, słotny i błotny był ten poniedziałek. Cała rzesza raptem osieroconych niewiast i dzieci podążyła do koszar, by stać przy bramie, prosić o wypuszczenie męża, ojca, syna. Wielu zostało reklamowanych, z wywiezionych trochę uciekło i wróciło. Znaczna część wywieziona w niewiadomym kierunku. Od owego poniedziałku rozpoczął się istny bałagan we wszystkich urzędach. Niemcy potracili głowy.

HRUBIESZÓW, 17 LIPCA 1944

[6]

Emilia Schuster w kronice Szkoły nr 2

Najcięższy był dzień 21 lipca. Samoloty sowieckie zrzucały kilkadziesiąt bomb. Zostało rozwalonych kilka domów – zginęło kilkanaście osób. W nocy podpalili Niemcy oba mosty na ulicy Staszica i Żeromskiego, na rzece Huczwie. Podpalone zostały również magazyny z żywnością na ulicy Piłsudskiego. [...] O godzinie czwartej rano wkroczyły pojedyncze oddziały Czerwonej Armii, przepływając w bród rzekę Bug w pogoni za Niemcami. Radość nieopisana ogarnęła mieszkańców, witających ze łzami radości i bezmiernej ulgi wolność upragnioną. Następnego dnia ciężkie walki toczyły się poza Hrubieszowem. Niemcy mieli zamkniętą drogę ucieczki. Ze wszystkich stron zostali otoczeni przez Armię Czerwoną. Odtąd dzień po dniu wystawialiśmy na ulicach miasta, witając przejeżdżające wojska.

HRUBIESZÓW, 22 LIPCA 1944

[5]

Edward Szczech w kronice Szkoły nr 3

Od historycznej niedzieli 23 lipca zaczęła się nowa era dla oswobodzonego miasta i okolicy. Przechodzące wojska Armii Czerwonej zaznaczyły, że są tylko chwilowo, że dalej pędzą wroga, że pozostawiają nam całkowitą swobodę działania, że możemy się rządzić według swego uznania. I tu właśnie wkraczamy w dziedzinę polityki. [...]

Troska nauczyciela-kierownika to uzyskanie gmachu szkolnego, który ocalał od bomb. W tym celu zgłosiłem się do komendanta miasta po dokładne informacje, czy gmach przy ulicy Żeromskiego może być zajęty przez szkoły od 1 września. Otrzymałem zapewnienie, że tak. Po obejrzeniu zwróconego gmachu okazało się, że wandalizm miejscowej ludności wykazał, co potrafi. Powyrywane zamki z drzwi, klamki, drzwiczki i ruszty w piecach, powyjmowane szyby z okien, pokradzione wieszaki, pozrywana instalacja świetlna,

pokradzione żarówki, taborety, stoły, ławy. Na ścianach pełno rysunków pornograficznych i napisów jako pozostałość kulturalnej spuścizny niemieckiej. Cały sierpień trwał remont: malowanie, mycie, reperacja i ustawianie ławek. Jednym słowem – czyniono wszystko, by 1 września gmach szkoły był gotów na przyjęcie naszej dziatwy po pięcioletniej przerwie.

HRUBIESZÓW, SIERPIEŃ 1944 [6]

WYBRAŁA I PODAŁA DO DRUKU

Katarzyna Suchecka
(ur. 1978) – bibliotekarka w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hrubieszowie, koordynatorka projektu z ramienia Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej.

WSPÓŁPRACA

Karolina Anna Kuta

¹ W 1917 roku w Hrubieszowie powstało Gimnazjum Męskie, od 1929 roku koedukacyjne. Od 1937 pod nazwą: Państwowe Liceum i Gimnazjum im. Staszica. Od września 1939 szkoła nie działała, w 1940 roku Niemcy pozwolili na utworzenie w jej murach Polskiej Szkoły Handlowej, Ukraińskiej Szkoły Handlowej i Ukraińskiego Seminarium Nauczycielskiego.

² Szkoły powszechne z powodu przepełnienia gmachu głównego organizowały lekcje również w innych miejscach. Mowa prawdopodobnie o drewnianym domu przy ulicy Lubelskiej (obecnie ulica Partyzantów).

³ Oddziały Frontu Środkowego – Armii „Lublin”, które przegrupowywały się na południe, w rejon Tomaszowa Lubelskiego.

⁴ Armia Czerwona wkroczyła do Hrubieszowa po bitwie z Wojskiem Polskim, która 24 września 1939 rozegrała się między Strzyżowem a Husynnym.

⁵ Sowietci wycofali się z miasta 3 października 1939, po wejściu w życie „układu o przyjaźni i granicach” (tzw. Drugi pakt Ribbentrop–Mołotow z 28 września 1939). Wielu Żydów, w większości młodych, opuściło wtedy miasto i przedostało się do sowieckiej strefy okupacyjnej we wschodniej Polsce. Po wycofaniu się Sowietów do miasta weszli Niemcy.

⁶ Ustawodawstwo Generalnego Gubernatorstwa – przepisy dotyczące szkolnictwa wydawano pod koniec listopada 1939, wchodząc w życie w kolejnych tygodniach.

⁷ 30 listopada 1939 nazistowskie władze w Chełmie nakazały wszystkim Żydom w wieku od 16 do 65 lat stawić się następnego dnia na placu Luczkowskiego. Ci, którzy przybyli na plac, zostali otoczeni przez uzbrojonych żołnierzy i poinformowani o pozbawieniu ich praw obywatelskich oraz skazaniu na wydalenie z miasta. Nakazano im maszerować w 10 kolumnach po około 200 osób w kierunku Hrubieszowa. Pierwszej zbiorowej egzekucji (20 osób) Niemcy dokonali w lesie Borek w pobliżu szpitala wojskowego. Potem były kolejne. Oprócz egzekucji, esesmani zabijali każdego, kto nie nadązał lub się zatrzymał. Wzdłuż 36 kilometrów drogi Chełm–Hrubieszów naliczono ponad 600 zabitych. 2 grudnia Niemcy dołączyli 800 Żydów z Chełma do grupy ponad 1000 hrubieszowskich Żydów, zmuszając wszystkich do marszu w kierunku granicy niemiecko-sowieckiej. Do granicy były 4 kilometry, ale naziści poprowadzili ich przez pola, lasy i mokradła okorną trasą o długości ponad 50 kilometrów. 3 grudnia rywalizowali między sobą w liczbie rozstrzelanych Żydów. Pozostałym przy życiu 550 mężczyznom Niemcy nakazali przekroczyć granicę, ale sowiecka straż graniczna początkowo odmówiła ich przyjęcia. Wielu utonęło, usiłując przeprawić się przez Bug. Ostatecznie około 150 Żydom udało się przedostać na terytorium ZSRS, gdzie udzielono im pomocy.

⁸ Niemcy utworzyli getto w centrum Hrubieszowa w czerwcu 1940. Po rozpoczęciu Akcji Reinhardt, na początku czerwca 1942, zdecydowana większość Żydów

z Hrubieszowa i powiatu hrubieszowskiego została wywieziona do obozu zagłady w Sobiborze. Pozostali trafili do obozu pracy w Budzynie, a w okresie lipiec–wrzesień 1943 getto uległo ostatecznej likwidacji.

⁹ Niemcy wykorzystywali Żydów przeniesionych do hrubieszowskiego getta do wyszukiwania kosztowności w opuszczonych żydowskich domach.

¹⁰ Chodzi o Akcję AB (*Ausserordentliche Befriedungsaktion* – dosłownie: nadzwyczajną akcję uwalniania od elementów niepożądanych), potocznie znaną jako Nadzwyczajna Akcja Pacyfikacyjna, która trwała w Generalnym Gubernatorstwie od maja do lipca 1940.

¹¹ Gdy w kwietniu 1941 Niemcy zabrali budynek, Szkoła nr 2 przeniosła się do kaplicy, jednak część dzieci uczyla się przez krótki okres w domu przy ulicy Narutowicza 50, gdzie mieściła się już w tym czasie Szkoła nr 3. Lekcje odbywały się co drugi dzień, żeby każde dziecko mogło na nie uczęszczać.

¹² Niemcy szykowali się do ataku na ZSRS i gromadzili wojsko przy granicy z Sovietami, która przebiegała na linii Bugu. Szkoła Powszechna nr 3 w tym czasie korzystała z budynku Szkoły Mechanicznej, która funkcjonowała przez całą wojnę, ale w innej lokalizacji.

¹³ 22 czerwca 1941 rozpoczęła się operacja „Barbarossa” – atak Niemiec na ZSRS.

¹⁴ W dniach 7–9 czerwca 1942, w ramach likwidacji getta, wywieziono 3049 Żydów hrubieszowskich do obozu zagłady w Sobiborze.

¹⁵ Od końca listopada 1942 do marca 1943 Niemcy wysiedlili z Zamojszczyzny ponad 100 tysięcy Polaków, w tym ponad 30 tysięcy dzieci. W miejsce wysiedlonej ludności zamierzali sprowadzić kolonistów niemieckich. Dzieci trafiały do obozów przesiedleńczych, gdzie oddzielano je od rodziców i przechodziły selekcję. Te, u których niemieccy lekarze stwierdzili obecność odpowiednich cech rasowych, przeznaczono do germanizacji – trafiały do niemieckich rodzin i domów dziecka. Reszta została wywieziona do obozów

koncentracyjnych. Wiele dzieci udało się uratować z transportów.

¹⁶ W czasie okupacji obowiązywał złoty (popularnie „młynarka”) – waluta emitowana przez Bank Emisyjny w Polsce, który utworzyli Niemcy.

¹⁷ Mowa o akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie trwającej od jesieni 1942 do lata 1943 w ramach *Generalplan Ost* (Plan Generalny Wschód). Niemcy przesiedlali ludność polską i ukraińską, przygotowując grunt pod osadnictwo niemieckie na terenie powiatu zamojskiego.

¹⁸ Dom przy ulicy Narutowicza 50, z którego w 1940 wyrzucono Żydów. Jedna sala

szkolna funkcjonowała wtedy również w domu przy ulicy Kilińskiego 12.

¹⁹ Mowa o ostatniej fazie likwidacji getta. Główna akcja likwidacyjna getta miała miejsce w czerwcu 1942. Po niej zostało jeszcze około 600 Żydów, których następnie umieszczono w obozie pracy w Hrubieszowie. We wrześniu 1943 obóz zlikwidowano, a Żydów wywieziono do obozu pracy w Budzynie koło Kraśnika.

²⁰ Oddziały Ukraińskiej Powstańczej Armii dokonywały w tym czasie napadów na mieszkańców okolicznych wsi.

²¹ Wiosną 1944 wojska niemieckie cofały się pod naporem sowieckiej ofensywy.

ŹRÓDŁA WYKORZYSTANE W TEKŚCIE

1. *1939–1943*, „Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego”, nr 2-3/1964, Hrubieszów.
2. *1939–1943*, „Biuletyn Towarzystwa Regionalnego Hrubieszowskiego”, nr 2/1966, Hrubieszów.
3. Katarzyna Leokadia Bajurka, Cyfrowe Archiwum Tradycji Lokalnej w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Hrubieszowie, relacja nagrana przez Katarzynę Suchecką w październiku 2018.
4. Elżbieta Fabijańska-Świdzińska, *Dziennik*, w zbiorach Mariana Pawłaka, Czumów.
5. *Kronika Szkoły Powszechnej nr 2 w Hrubieszowie 1918–1949*, w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej nr 2 w Hrubieszowie.
6. *Kronika Szkoły Powszechnej nr 3 w Hrubieszowie 1934–1972*, w zbiorach biblioteki Szkoły Podstawowej nr 2 w Hrubieszowie.
7. Adela Kubala, *Moje wspomnienia z okupacji*, maszynopis w zbiorach Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie.
8. Zipora Nahir, Archiwum Programu Historia Mówiona Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, relacja nagrana przez Tomasza Czajkowskiego w 2017 roku.
9. Stanisława Nianko, *Wspomnienia poświęcone wychowankom pomordowanym przez bandy UPA*, Podkowa Leśna 1980, maszynopis w zbiorach Miejskiej Biblioteki Publicznej w Hrubieszowie.
10. Shalom Omri, Archiwum Programu Historia Mówiona Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”, relacja nagrana przez Tomasza Czajkowskiego w 2009 roku.
11. Henry Orenstein, *I Shall Live: Surviving the Holocaust Against All Odds*, New York, 2010. Z angielskiego fragm. przełożyła Karolina Anna Kuta.
12. Maria Sary, *Wojna oczami dziecka: Polska 1936–2012*, Lublin 2016.

Osoby i instytucje Hrubieszowa, które swoją pracą i wsparciem umożliwiły zgromadzenie źródeł: Justyna Wojtiuk – historyczka w Muzeum im. ks. Stanisława Staszica; Agnieszka Jamroz – nauczycielka historii w I Liceum Ogólnokształcącym im. ks. Staszica; dyrektor Marcin Mróz i bibliotekarki Szkoły Podstawowej nr 2 im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego; Marian Pawlak – prowadzący Ośrodek Kultury Regionalnej „Królewski Kąt” w Czumowie oraz Łukasz Krawczyk – prowadzący na Facebooku stronę „Stary Hrubieszów – Old Hrubieszow”.

MAŁE OJCZYNY

W każdym numerze „Karty” będzie się ukazywać jeden tekst regionalny, efekt współpracy Centrum Archiwistyki Społecznej, Ośrodka KARTA i archiwum społecznego z danego regionu. Prace w środowisku lokalnym są finansowane przez CAS. Do partnerskiego opracowania własnej historii lokalnej może stanąć każdy AS – zarówno najbardziej doświadczony, jak i dopiero planujący zorganizowanie się. Zapraszamy do kontaktu z koordynatorkami programu – Katarzyną Płażyńską (CAS, k.plazyńska@cas.archiwa.org) bądź Karoliną Anną Kutą (Ośrodek KARTA, k.kuta@karta.org.pl).